

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakrytej od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówi Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ky wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

Ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze najważniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Bi-monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$1.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienie i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, 59—Croix, France.

Bi-monthly STRAŻ:— Published at Chicago, Ill. by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: \$1.00 a year; 20c a copy. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stron 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

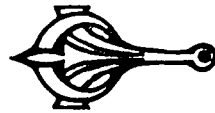
POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAZ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA

ROK LV

MAJ-CZERWIEC (MAY-JUNE) 1976

Nr. 3

CHLUBA W PANU

Tak mówi Pan: Niech się nie chlubi mądry z mądrości swojej i niech się nie chlubi mocarz z mocy swojej i niech się nie chlubi bogaty z bogactw swoich, ale w tym niech się chlubi, kto się chlubi, że rozumie, a zna mię, że Ja jest Pan, który czyni miłosierdzie, sąd i sprawiedliwość na ziemi, bo Mi się to podoba, mówi Pan." — Jer. 9:23, 24. "Gdzież jest mądry? gdzież jest uczony w Piśmie? Gdzież badacz wieku tego?" — "Kto się chlubi niech się w Panu chlubi." — 1 Kor. 1:20, 31.

Mądrość, moc i bogactwa są to rzeczy wysoko cenione pomiędzy ludźmi. Jednakowoż świat nie zabiega o tę mądrość, która pochodzi z góry, ani o moc pobożności, ani o bogactwa niebieskie, których mól ani rdza zniszczyć nie mogą. Ludzie światowi nie oceniają tych rzeczy, przeto wydawają swoją energię na marność, "a pracę swą na to, co nie nasycza." — Izaj. 55:2. "Bojaźń Pańska jest początkiem mądrości;" wiara, która polega na potędze Bożej, jest początkiem mocy; a ubóstwo, które dobrowolnie poddaje wszystkie rzeczy pod wolę Bożą i w służbie dla Niego, jest początkiem prawdziwego bogactwa, Światowa mądrość, nie uzasadniająca się na bojaźni Bożej, skłania się do wyniosłości i samochwalby; moc w rękach niezbożnych skłania do hardości i aroganckiego samolubstwa; a bogactwa u tych, co nie nauczyli się odpowiedzialności szafarstwa, skłaniają się tylko do karłowacenia duszy, czyniąc ją nieprzepuszczalną do szlachetnych uczuć miłości i braterskiej łaski.

Człowiek, który wskutek pracy i wysiłków zdołał w pewnej mierze zdobyć jedną lub wszystkie z tych ziemskich rzeczy, uważa siebie za mądrego człowieka; albowiem nie zdaje sobie sprawy z tego jak przemijające są te skarby, jak niezadowolające one w końcu okazują się, i jakie sidła znajdują się w nich. Nie pojmuje jak wielce cennymi są niebiańskie

skarby, które on stracił podczas uganiania się o krótkotrwałe ziemskie rzeczy.

Dla człowieka światowego, który nigdy nie poznał bogactwa Boskiej łaski, te rzeczy ziemskie mają ogromne znaczenie; lecz dla dziecka Bożego, jeżeli je posiada, one jedynie powiększają odpowiedzialność jego szafarstwa; bo nie są one jego, ale Pańskie, ponieważ wszystko włączone jest w jego poświęceniu. Cokolwiek on posiada z ludzkiej wiedzy — nauki — muszą być trzymane w poddaństwie do Boskiej mądrości. Żadne ludzkie teorie lub filozofie, które są sprzeczne ze Słowem Bożym, nie mają być podtrzymywane. "Tak mówi Pan," musi być zakończeniem wszelkich dyskusji, gdy ludzkie rozumowania wchodzą w kolizję z Boską mądrością, albowiem mądrość tego świata, która ustraja się w opozycję do mądrości niebiańskiej, jest "głupstwem u Boga," i z czasem zostanie ona haniebnie upokorzona. Tak samo ludzka potęga, która podnosi swoje małe ramię wbrew Boskiej potędze, zostanie nagle zniszczoną, i to bezpowrotnie, i nagromadzone bogactwa rozwieją się z wiatrem.

Jak noedorzecznym więc jest — szczególnie dla takiego, co został oświecony prawdą i stał się dzieckiem i dziedzicem Bożym — aby zapomnieć wartość i ważność niewidzialnych niebieskich skarbów i wrócić do zabiegania o ziemskie rzeczy. Czyjegokolwiek chlubienie się w taki sposób jest chlubieniem się w swojej hańbie i głupocie. Lecz niech tak nie będzie z nami: "Kto się chlubi, niech się w Panu chlubi." "Niechaj się chlubi w tym, mówi Pan, że rozumie i zna mię." "A toć jest żywot wieczny, aby Cię poznali samego prawdziwego Boga, i któregoś posłał, Jezusa Chrystusa." — Jan 17:3.

Jest to ta umiejętność, która nie nadyma się, która jest z góry. Początek mądrości jest

bojaźń Pańska, czyli szacunek dla Boga. Bez stałego wzrastania w tym szacunku dla Boga, nie możemy wzrastać w mądrości. Jeżeli w jakimkolwiek stopniu przestawamy szanować ponad wszystko Pańskie Słowa, lub jeżeli zaniedbujemy naszego przywileju bliskiej łączności i społeczności z Nim w modlitwach, w badaniu Jego Słowa, w rozmyślaniu o Jego chwalebnym charakterze i naukach, i w posłuszeństwie Jego woli, to nie doznamy błogosławieństw tej mądrości, pochodzącej z góry.

Lecz, jeżeli w używaniu tych przywilejów, otwieramy nasze serca do przyjęcia wszystkiego, co Boska łaska ma zachowane dla nas, wten czas, zaiste, możemy chlubić się w Panu. Niech taki "chlubi się w tym, że on rozumie i zna Mię." W taki sposób znać Pana nie jest jedynie poznanie Go, wiedzieć cośkolwiek o Jego działaniach i sposobach, lecz znamy Go przez tą bliską społeczność i łączność z Nim, które przez żywą wiarę, pieczętują świadectwa Jego Słowa na naszych sercach, co uświadamia nas, że one są naszymi osobiście że Pan sam jest naszym osobistym przyjacielem, pomocnikiem, doradcą i przewodnikiem. W ten sposób zaznajamiamy się z Jego duchem, Jego zasadami i metodami Jego działalności — rozumiemy Go, — wiemy jak tłumaczyć sobie Jego opatrność, Jego kierownictwo nad nami i tak codziennie z Nim przebywamy. W taki sposób także jesteśmy prowadzeni do zupełniejszej oceny sprawiedliwości Bożej i Jego dobroćliwości, która, w słusznym czasie, ustanowi sprawiedliwość na Ziemi. Rzeczywiście, możemy chlubić się w Panu, że był tak łaskawym dla nas osobiście, gdy w ten sposób rozumiemy i znamy Go.

W tym błogosławionym znaczeniu Boskiej miłości i opieki, możemy powiedzieć słowami Psalmisty: "W Panu będzie się chlubić dusza moja. Będę błogosławił Pana na każdy czas; zawsze będzie chwała Jego w ustach moich. Uwielbiajcie Pana za mną, i razem imię Jego wywyższajmy. Szukałem Pana i On mnie wysłuchał i wyrwał ze wszystkich moich strachów. Oto biedak wołał i Pan go usłyszał i wybawił go ze wszystkich jego ucisków. Skosztujcie i zobaczcie, że dobry jest Pan; błogosławiony człowiek, który w Nim ufa. Bójcie się Pana, święci Jego; bo nie ma niedostatku bojącym się Go. — Psalm 34:1-9.

Jak wartościowym jest to doświadczenie dziecka Bożego! lecz nigdy nie może być doświadczeniem wyniosłego serca; gdyż "Bóg pysznym się sprzeciwia a pokornym łaskę daje.

Unizajcie się tedy pod mocną rękę Bożą, aby was wywyższył czasu swego." — 1 Pio. 5:5, 6. Jest trudnym dla tych, którzy są bogatymi w mądrości, w mocy lub w bogactwa tego świata, by to uczynili. — 19:23-26. Było to trudnym dla nauczonych w Piśmie i Faryzeuszów, którzy byli bogatymi w darzone im tytuły, zaszczyty i chwałę; było trudnym dla całego narodu żydowskiego, jako będącego nasieniem Abrahamowym, któremu były dane obietnice Boże; było trudnym dla Greków, którzy chlubili się swoją światową mądrością i intelektualnymi osiągnięciami; było trudnym dla Rzymian, którzy chlubili się swoją potęgą i poważaniem między narodami. I jest to dziś trudnym dla wszystkich, którzy szczytą się czymkolwiek Jest to trudno dla religiantów, których chlubenie się sekciarskimi religijnymi systemami chrześcijaństwa, zaciemnia ich oczy od prawdy; trudnym jest także dla tych co chlubią się ludzką filozofią i umiejętnością, fałszywie tak zwaną, którzy pyszną się jako będący wynalazcami czegoś nowego i dziwnego, chcą być przodującymi i by o nich wysoko myślano; jest trudnym dla wszystkich, którzy mają większe poważanie dla ludzkich opinii aniżeli dla Słowa Bożego. Wszyscy co są lub chcą być bogatymi w rzeczy doczesne, a szczególnie ci, co są "bogatymi" w dobrej opinii o sobie albo są samowolnymi, znajdują, że trudno jest im upokorzyć się pod mocną rękę Bożą. Zaiste, daje do zrozumienia, że jest to największą walką każdego przychodzącego do znajomości Prawdy; albowiem było to po wskazaniu na wielkie poniżenie Jezusa, że on powiedział: "Przetoż, moi mili, sprawujcie wasze zbawienie (w ten sam sposób) z bojaźnią i ze drżeniem; albowiem Bóg jest Ten, który (przez to srogie karanie, ten unizający proces) sprawuje w was chcenie i skuteczne wykonanie według upodobania Swego." — Fil. 2:12, 13.

Ci, którzy szczerze usiłowali tak czynić, zawsze znajdowali łaskę Bożą dostateczną dla nich; lecz mało jest kiedykolwiek usposobionych do podjęcia takich starań. Dla światowo mądrych głoszenie o krzyżu jest głupstwem i nie są wcale usposobieni by wziąć na się krzyż i iść za Chrytusem.

To jest przyczyna, że "nie wiele mądrych według ciała, nie wielu możliwych, nie wielu zycznego rodu jest powołanych" by uczestniczyć z Panem w chwale Jego królestwa. Oni zwykle są tak pochłonięci rzeczami obecnego życia—jego dążnościami, jego troskami, przyjemnościami

ciami itd.— że nie nakłaniają ucha ku Pańskiemu wezwaniu. Oni nie są nawet dosyć pokorni aby zwrócić swoją uwagę na to; a tym mniej, aby to powołanie przyjąć i postępować wąską drogą samofiary, w której Pan przoduje.

“Ale co głupiego jest u świata (ci co nie odznaczają się światową mądrością, wpływem lub bogactwem) to wybrał Bóg aby zawstydził mądrych; a co mdłego u świata, wybrał Bóg aby zawstydził mocnych, a podłego rodu (pokorni biedni) u świata i wzgardzone wybrał Bóg, owszem, te rzeczy, których niemasz, aby te, które są, zniszczył. (1 Kor. 1:26-29) Jak prawdziwym jest to, że mądry tego świata bywają w obecnym czasie zawstydzeni potęgą prawdy, znajdującej się w rękach uniżonych, poświęconych dzieci Bożych! Systemy błędu, budowane przez stulecia, wpadają w konfuzję, chwieją się przed nią i przełożeni sekt i kościołów są tą prawdą zaniepokojeni, ponieważ stawa się coraz więcej widoczne wszystkim ludziom, że “zginie mądrość mądrych, a rozum roztropnych skryje się.” Izaj. 29:14.

Czemu Bóg wybierał te słabe, nieznane narzędzia do Swego wielkiego dzieła? Czemu nie używa do tego wymowne języki, pióra zdolnych pisarzy i prestiż sławnych nazwisk? Apostoł mówi nam dlaczego: “Aby się nie chlubiło żadne ciało przed obliczem Jego.” Wielkie dzieło pokonywania grzechu i zaprowadzenia sprawiedliwości na Ziemi jest Pańskim dziełem; żadna moc ludzka nie sprotałaby temu. A jednak Bogu upodobało się, aby moc Jego działała przez jakiegokolwiek ludzkie narzędzia do tego sposobne, to jest takie, które mogą być użyte bez szkody dla siebie. Gdyby Bóg miał dokonywać Swych cudownych dzieł przez takich, których serca są skłonne do pychy, ta pycha wzrastałaby, i przypisałiby sobie tę chwałę która należy się Bogu, zamiast cienia zaszczytu, iż są Jego sługami, narzędziami w Jego mocnej ręce— “użytecznymi Panu, do wszelkiej dobrej sprawy zgotowanymi.”— 2 Tym. 2:21.

Pańskie użycie do Swej służby nawet naj-słabsze narzędzia, posiadających nawet mało talentu, niekiedy jest zbyt wielkim wywyższeniem dla niektórych, i to co było błogosławieństwem, staje się przekleństwem z powodu pychy i próżnej chwały. Taką jest przewrotność ludzkiej natury i taką jest chytrność przeciwnika w zyskaniu przewagi, że nawet powyżej zacytowane teksty czasami stawają się kamieniem obrażenia dla wielu, którzy są nie tylko

ubogimi finansowo, ale którym także jest brak rozsądku i wykształcenia, i którym nawet brak jest instrukcji Słowa Bożego. Oni zapominają, że Pan powiedział: “Błogosławieni jesteście wy, ubodzy! (to znaczy, tacy, którzy byli ubogimi (lub stali się takimi) jako Jego uczniowie] — lub, jak Mateusz (5:3) podał: “Błogosławieni ubodzy w duchu.” I zapomina, że tak nieświadomieni jak i uczeni, biedni jak i bogaci, mogą stać się “nadętymi w ich cielesnym umyśle.” Politowania godnym jest człowiek, który uważa, że jest czymś, gdy jest “niczem” (Gal. 6:3), a zatem zwodzi samego siebie, lecz szczególnie gdy jest jemu brak nawet podstawowej nauki i podobieństwa Chrystusowego. Wierzmy, że skromność i prostota są cechami do wyrabiania przez bogatych jak i biednych, którzy są ubłogosławieni znajomością prawdy, i że jakiegokolwiek “zawstydzenie mocnych” powinno być czynione z pokorą i cichością (Efez. 4:2; Tym. 2:25), a nie w duchu spornym lub z okazaniem zadowolenia z ich porażki.

Przeto, ponad wszystko inne, umiłowani, strzeżmy dobrze naszej pokory. Tylko wtedy, gdyśmy małymi w naszych własnych oczach, Bóg może użyć nas z bezpieczeństwem dla nas samych. On jednak nie chroni nas od każdej próby wierności. Jeżeli więc Pan daje tobie trochę wywyższenia dziś, trochę zachęty z powodzenia w Jego służbie, przyjmij to skromnie, pokornie, pomnij na swoją własną niegodność i niedostateczność oprócz jak Bogu podoba się działać przez ciebie; i bądź tak samo gotowym przyjąć upokorzenia jutrzejsze jako potrzebne dla twojego ćwiczenia i właściwej równowagi twego charakteru. Jeżeli wczorajsze powodzenie czyni ciebie oburzonym z powodu dzisiejszego upokorzenia, wystrzegaj się: nie jesteś tak rozwiniętym duchowo jak powinien być. Jakiegokolwiek powodzenie dla prawdy mogłoby być osiągnięte przez nas, zawsze pamiętajmy, że jesteśmy spośród tych, którzy w opinii świata, są niczem. Przeto, starajmy się uczynić Ap. Pawła doświadczenie naszym własnym, który powiedział: “Ja nauczyłem się, w jakimkolwiek stanie się znajduję, przestawać na tym, co mam. Umiem unizować się, umiem i obfitować; wszędy i we wszystkich rzeczach jestem wyćwiczony i być sytym i głód cierpieć, i obfitować i niedostatek cierpieć; wszystko mogę w Chrystusie, który mnie umacnia.” — Fil. 4:11-13.

W obchodzeniu się ze Swoim ludem możemy zauważyć jak w każdym czasie Bóg sta-

rał się uchronić ich przed pychą i poleganiem na sobie. Gdy On zamierzał wybrać Izraela, aby był Jego szczególnym ludem. On dozwolił najpierw aby byli wzięci do niewoli, która trwała czterysta lat. Potem mozną ręką Swoją i wyciągnionym ramieniem On zgromadził ich do Ziemi obiecanej. Mojżesz także, wybrany na wybawiciela dla Izraela, był skromnego pochodzenia; on nie był wymownym i potrzebował Aarona na uzupełnienie tej słabości. Apostoł Paweł miał swój "bodziec ciała," z którego Panu nie upodobało się wybawić go, chociaż trzykroć prosił Go o to. Pan mu rzekł: "Dosyć masz na łasce mojej, albowiem moc Moja wykonywa się w słabości" (to znaczy: moc Moja, działająca przez niedoskonałe ziemskie naczynie będzie ludziom więcej jawne, aniżeli gdyby naczynie było doskonałe i wypolerowane. W takim wypadku, wielkość jego pracy ludzie mogliby przypisywać talentowi Ap. Pawła, i z czasem mogliby dojść do konkluzji, że ponieważ Paweł jest tylko człowiekiem, jest więc zarozumiałym dla niego, by przypuszczał, iż może uczyć innych itd. Lecz jeżeli ta moc jest zauważona jako pochodząca od Boga i jedynie wykonywana przez Pawła, jako gotowe narzędzie — pokorne, chętne i energiczne — wtedy to świadectwo łaski Bożej będzie miało dla nich wielkie znaczenie; i tak było.)

Na to wyjaśnienie i zapewnienie Pańskie, Paweł pokornie odpowiedział, "Raczej się tedy więcej chlubić będę z krewkości moich, aby

we mnie mieszkała moc Chrystusowa." — 2 Kor. 12:8, 9.

Bóg, w Swej nieomyślnej mądrości, zawsze wybierał pokornych do wykonania wielkiego dzieła. "Mojżesz był mąż najpokorniejszy ze wszystkich ludzi na Ziemi." — 4 Moj. 12:3. Pokora była znamioną charakterystyką wszystkich proroków i starożytnych godnych. Pan Jezus był cichy i pokornego serca (Mat. 11:29), który, chociaż był bogatym, dla nas stał się ubogim. On był niskiego stanu, urodzony w stajence i wychowany w wzgardzonym mieście Nazaret, aby mógł być nazywany Nazareńczykiem. Dwunastu apostołów byli wszycy skromnymi ludźmi, przeważnie rybakami; również cały ewangeliczny kościół — nie nominalny ale prawdziwy, składający się z tych, których imiona są zapisane w niebie — byli zazwyczaj ubodzy tego świata, gotowymi być coraz więcej poniżani, aby moc Chrystusowa mogła być okazana przez nich. — 1 Jor. 1:26-29.

Przeto, niech każdy uniża się pod mocną ręką Bożą. Teraz nie jest czas dla wywyższenia, lecz dla upokorzenia i próby. Wywyższenie przyjdzie w słusznym czasie dla wiernych. Niech naszą obecną chlubą będzie, że rozumiemy i znamy Pana i że On jest tak łaskawym, by użyć takie biedne gliniane naczynia w Jego służbie, aby wszystkim ludziom mogło być zmanifestowane, iż dostojność tej mocy jest z Boga a nie z ludzi. — 2 Kor. 4:7.

W.T. 1919-1896

PIERWSZA BITWA ARMAGIEDDONU

Sędziów 4:4-24; 5:1-22

Sysara i Barak — Debora i Jael — Czy ta ostatnia była morderczynią? Jak "gwiazdy w swym biegu walczyły przeciw Sysarze."

Zaznaczyliśmy poprzednio, że wielka bitwa Armagieddonu — pozaobrazowa — jest bliska. Poniższe badanie ma łączność z pierwszą z wielkich bitew w Dolinie Magieddo, znaną z licznych rzeź, przeto stała się podstawą proctwa, tyającego się "Czasu ucisku, jakiego nie było odkąd narody powstały," czasu, który poprzedzi i przygotuje drogę dla Mesjanicznego chwalebego tysiącletniego panowania. — Kor. 15:24-26; Dan. 12:1.

Izraelici, winni bałwochwalstwa, byli, według zawartego z Bogiem przymierza, ukarani przez dozwole nie ich nieprzyjaciołom do poko-

nania ich. Oni znaleźli się w kłopotliwym położeniu. Żelazna władza nieprzyjaciela zaciężyła nad nimi. Sysara, wódz Chananejczyków, upokorzywszy Izraelitów północnej Palestyny na szereg lat, ruszył z wielką armią pełen zwycięskich zamiarów, ku stronie południowej. O potędze armii jego dowodzą wykazy, na podstawie których posiadała ona dziewięćset żelaznych rydwanów (woze dwukołowe, otwarte z tyłu.)

Zanim przybył tak daleko ku południowi jak dolina Magieddo, posłańcy dosięgali Sysara, oznajmiając że Barak, przywódca między Izraelitami, wykorzystał sposobność jego nieobecności i także prowadzi armię dziesięcioletnią. Pod kierownictwem Bożym uczynił obozowisko dla swej armii na górze Tabor, ta

sama, która za dni Jezusowych, stała się znaną Jego naśladowcom jako Góra Przemienienia, gdzie przyszło królestwo Mesjasza było przedstawione w wizji. Tak więc, mamy inny zarys obrazu przyszłości— związek wizji królestwa z bliskością Armagieddonowego pola klęski, zobrazowującego zniesienie obecnych instytucyj.

ZAWIEDZIONA ARMIA

Hetman Sysara, pogardzając lichem uzbrojonymi Izraelitami, posunął się naprzód ze swoją armią z obydwu stron rzeki Cyson w kierunku góry Tabor. Było to wtenczas, że Pan znowu przemówił do Hetmana Baraka, by posunął się naprzód przeciw armii Chananejczyków. Rzeź była wielka jak jest podane w naszej lekcji. Armia Sysera była zbита z tropu, tak że się rozproszyła. Wskutek wielkiej burzy i oberwania się chmury, rzeka wezbrała tworząc bagna z dolin i czyniąc rydwany Sysary bezużyteczne. Jego żołnierze, ratując życie swoje ucieczką, byli wybici ostrzem miecza przez Izraelitów podczas gdy tysiące innych fale rzeki uniosły do morza. Ta interwencja Boga dla dobra Jego ludu, w przenośnym języku jest tytułowana walczące "gwiazdy niebios" przeciw Sysera armii. Podobnie w wielkim Armagieddonie, tuż przed nami, nie będzie to ludzka moc, co weźmie przewagę, lecz niezadowolony tłum doprowadzi do kompletnego zniszczenia obecnego porządku rzeczy, bo "miecz każdego obróci się na brata swego i na bliźniego swego." — Ezech. 38:21; Zach. 8:10; 14:13. Jest to oberwanie się chmur prawdy i wzbieranie się wód wiedzy, które sprowadzają tą wielką ludzką katastrofę— którą Bóg obróci na dobro świata.

MOC WIERNEJ NIEWIASTY

Chociaż Bogu upodobało się zwykle używać mężczyzn w związku z Jego dziełem, nie tylko jako typowe charaktery, lecz także jako głosiciele Ewangelii, pomimo tego, Pismo Św. podaje nam obrazy szlachetnych niewiast, które, z powodu zaniedbania mężczyzn, były używane i prawie zmuszone, przez Boską opatrność do służby publicznej. Godnym uwagi między przykładami takich jest Debora. Ona spostrzegła jak zaniedbanie prawa Bożego zrodziło owoc ujarzmienia jej narodu. Ona spostrzegła, że to rozszerzało się poprzez ziemię chananejską, i że to co było potrzeba było przewodnika by wskazał ludziom drogę właściwą —

z powrotem do Boga. Chananejczycy, których Izraelici nie pokonali, pokonali ich.

Zwycięstwo było dozwolone przez Boga. Miało ono swój początkowy stadium, gdy Izraelici zaniedbali boskiego rozporządzenia, że mają odłączyć się od wszystkich narodów. Zamiast tego, oni spokrewniali się przez małżeństwa z Chananejczykami. Ci zaś, skłonili swoich mężów i ich dzieci do oddawania czci bożkom pogańskim. Widocznie, wielu z Izraela, którzy nie przeszli na bałwochwalstwo prawie utraciło znajomość prawdziwego Boga i szacunek dla Niego.

To samo jest trudnością i dziś. Odstąpienie Chrześcijan od strasznych i błędnych wierzeń przeszłości zraziło wielu do Biblii, w mniemaniu, że Biblia i wyznania uczą te same doktryny. To tłumaczy puste ławki i niechęć do religii. To co ludzie potrzebują jest dokładną informację względem prawdziwego Boga miłości i Jego planu, jaka jest zawarta w Biblii.

W ciemnej godzinie opresji Izraela, księżetom plemion, zdaje się, brakowało patriotyzmu i wiary w Boga. Każde plemię było odzielne i nie było żadnej spójności między nimi— Boskie zamierzenie węzła jedności, prawdziwa religia będąc rozluźnioną. Było to około tego czasu, że Bóg, szukając przewodu, przez który mógłby być łaskawym swemu ludowi, znalazł ten przewód w niewieście— Deborze. Ona zrozumiała tę sytuację lepiej aniżeli inni, prawdopodobnie dlatego, że była więcej poświęcona Bogu i Jego służbie. Ona przeniosła się ze swego domu do północnej części wzgórz Efraimu. Stamtąd ona wysyłała do wodzów różnych plemion zachęcające i pobudzające poselstwa. Ona była poważaną. Udawano się do niej po porady, które bardzo ceniono. W tym znaczeniu ona sądziła— napominała, kierowała, pomagała Izraelowi.

ZUPEŁNE POŚWIĘCENIE SERCA NIEZBĘDNE

Debora jest zwana prorokinią. To mogłoby oznaczać publiczną nauczycielkę lub mogłoby oznaczać kogoś, przez którego Bóg zsyłał specjalne zlecenia. Niektóre rzeczy związane z tą historią wskazują na ostatnie. Zapewne Bóg się nią posługiwał, dlatego że była chętną i poświęconą służebnicą Jego sprawy, Jego ludu. Co za nauka dla ludu Bożego— że w naszej służbie dla Boga i dla tych, którzy są Jego, zupełne poświęcenie serca jest niezbędne.

Przy sposobnym czasie, kiedy armia Sysary w dziewięciuset rydwanami posunęła się ku południowi do Magieddo, Debora wysłała uwiadomienie do Baraka, przywódcy jej plemienia— Neftalego. Upominała go, że teraz jest czas aby coś uczynić dla wyzwolenia ludu Bożego, i że powinien bezzwłocznie maszerować do boju z dziesięciu tysiącami Izraelitów. Barak odmówił, chyba, że ona współdziałałaby. Debora zgodziła się na to, ostrzegając go jednak, że zaszczyt w tej sprawie będzie w ten sposób z nią podzielony, i że on minąłby się z częścią swojego błogosławieństwa z braku odwagi. Tak więc było, że kiedy armia Baraka ruszyła ku Górze Tabor znajdowała się ona pod dowództwem Baraka, lecz niewiasta była rzeczywistym mówczym narzędziem, czyli czynnikiem Bożym, w kierowaniu sprawami walki, która tak znakomite zwycięstwo przyniosła Izraelitom.

CZY WOJNA BYŁA UZASADNONĄ? NIEWIASTA JAEL

Rydwany Sysary ugrzęzły w błocie; jego armia pokonana, on wraz z innymi uciekał ale wnet byli dogonieni przez zwycięzców. Wszedłszy do przypuszczalnie gościnnego namiotu, Sysara ukrył się i zasnął. Jael, właścicielka namiotu, wzięła gwoźdź od namiotu i młot, a wszedłszy do niego po cichu, przebiła gwoździem skroń jego. Ten postępek był ostro krytykowany przez niektórych jako pogwałcenie praw gościnności, lecz był broniony na podstawie dotąd istniejącego zwyczaju Arabów palestyńskich, że jakikolwiek mężczyzna, który wtargnął się do namiotu niewiasty, jest godzien śmierci. W każdym razie, pamiętajmy, że Jael nie była chrześcijanką, nie była spłodzona z Ducha Św. nie pouczona w szkole Chrystusowej, i przeto, cokolwiek mogłoby być o niej mówione, nie miałyby żadnego związku z chrześcijanami, którzy postępują według prawa Ducha Chrystusowego, prawa Miłości.

Nadmieniamy też, że żaden z Żydów nie był w takim samym stosunku z Bogiem i Jego zamiarami, jakie mają prawdziwi chrześcija-

MYŚLI I ZDANIA

Kto prowadzi żywot nieuczciwy,
Ten nie może być szczęśliwy.

W wierze będąc umocnieni,
Śmiercią Pana odkupieni,
Już przestańmy wszelkiej złości
I żyjmy w świętobliwości.

nie. Ich walka cielesna wyobraża naszą walkę jako Nowych Stworzeń przeciwko słabościom i pożądliwościom ciała. Pamiętajmy także, że śmierć Sysary i jego armii nie pogrążyła ich w miejscu wiecznych mąk, lecz była jedynie przejściem, przez które "przyłączeni byli do ojców swoich" — "zasnęli z przodkami swymi." Od tego czasu oni nie wiedzieli o niczem, i nie będą wiedzieć aż nastanie czas przebudzenia; i to przebudzenie Bóg łaskawie uplanował by nastąpiło po Mesjaszowem objęciu panowania nad światem, i przez ustanowienie Jego królestwa zburzone będzie królestwo szatana i panowanie grzechu i śmierci.

Sysara i jego armia powstaną, podobnie jak i reszta ludzkości, jako wynik Jezusowego dzieła okupu, dokończonego na Kalwarii. Oni powstaną, aby łaska Boża mogła być im okazaną i aby mieli sposobność by przez posłuszeństwo prawom Królestwa mogli przysposobić się do wiecznego żywota na poziomie ludzkiej doskonałości w ziemskim raju. Mając tę myśl przed sobą, małe ma znaczenie czy nas spotka śmierć z powodu wojny, zarazy czy choroby. Tylko ci, którzy słyszeli o Chrystusie, którzy przyjęli Go i byli spłodzeni z Ducha św. jako nowe stworzenia— tylko ci są obecnie na próbie, czyli na sądzie. Sąd dla świata będzie w przyszłości, a ponieważ znajomość jest niezbędnym zarysem sądenia, Ziemia będzie wtenczas napełniona znajomością chwały Bożej, więc poznanie i zachowanie praw Bożych będzie zależeć od każdej jednostki czy otrzyma wieczne życie czy wieczną śmierć.

Bóg obiecał prześwietny dać dzień,
A my widzimy, że zbliża się on;
Chwała tegoż okaże się wnet
Przez moc Pana z niebiańskich stron.

W.T. 5605-1915

Pobłogosław dziś nas Panie
Na ostatnie życia dni;
I daj pierwsze zmartwychwstanie,
Przez zasługę Twojej krwi.
Nie opuszczaj Swego stadka
Bo już bliska czarna noc;
Niech nas broni do ostatka
Przenajświętsza Twoja moc.

Tego uważać za przyjaciela
Co radość i smutek z tobą podziela

‘Poznali Że Iż Byli z Jezusem’

“Widząc tedy bezpieczeństwo Piotrową i Janową, i zrozumiawszy iż ludźmi byli nieuczonymi i prostakami, dziwowali się i poznali je, że byli z Jezusem.”

— Dz. Ap. 4:13.

JEDNĄ ze znamiennych rzeczy odnośnie “teraźniejszej prawdy” jest wpływ jaki ona wywiera na tych, co ją przyjmują—wpływ dokonujący odmiany umysłu i odnowienia ich życia. Nasz Pan przewidział i przepowiedział, że Ewangelia nie imponuje bogatym, uczonym ani wielkim tego świata. Tacy myślą o sobie, że stoją ponad nauki Mistrza i są zadowoleni ze swego stanu. Mniemają, że Bóg w każdym razie da im pierwszeństwo przed prostakami, nieoświeconymi i wzgardzonymi. Stąd nie odczuwają potrzeby duchowego leczenia przez Boskiego Lekarza.

Poselstwo Ewangelii przemawia do przekonania przeważnie tych, co zostali mniej uprzywilejowani w obecnym życiu. Jest to prawdą tak co się tyczy poszczególnych nauk teraźniejszej prawdy jak i do ogólnego poselstwa Ewangelii. W każdym jednak wypadku dodatni wpływ ujawniał się wszędzie gdzie Ewangelia Chrystusowa przyjmowana była do szczerego serca. Ona podnosi; dodaje odwagi miasto obawy, a nadzieję w miejsce zwątpienia, lub rozpacz. Dostarcza ona poważnego celu życia w miejsce zwierzęcej bezmyślności; wzmacnia wolę człowieka, odzwierciadla się w inteligentnym wyrazie jego ócz, w pewności postępowania, w zwiększonej zręczności rąk, rozwiązuje język i daje możność mówienia o Bogu i Jego przymiotach.

Nieprzyjaciele nasi widzą to i podziwiają nieraz tę bystrą znajomość każdego przedmiotu jaką odznaczają się ci, co przez pewien czas badali Boski Plan Wieków nakreślony w Słowie Bożym a wyjaśniany w podręcznikach do Biblii w niniejszym piśmie. Jest to dobry objaw; radujemy się z tego; ale nie przeoczymy niebezpieczeństwa jakie tu nam może grozić. Gdyby, z powodu znajomości Pisma Świętego i zdolności przedstawiania drugim planu Bożego, począł się w nas rozwijać duch wyniosłości i samochwalby, to byłoby dla nas poważną szkodą duchową.

Dobrze jest gdy w nas, jak w apostołe Pawle, nasi nieprzyjaciele zauważą odwagę; gdy jesteśmy odważni w naszych przekonaniach; gdy boimy się tylko Pana i gdy najprzedniej-

szym celem naszym jest ogłaszanie onej wesołej nowiny i wielkiej radości wszystkim, którzy mają uszy ku słuchaniu. Tu jednak chcemy zwrócić uwagę szczególnie na tę drugą część tekstu zacytowanego powyżej, mianowicie, że nieprzyjaciele ich “poznali, iż byli z Jezusem,” że byli Jego uczniami—uczniami w Jego szkole. Jest to rzeczywiście ważną rzeczą dla nas, aby być z Jezusem, czyli być podobnymi Jemu.

Wszyscy czytelnicy nasi mogą poświadczyc, że przywiązujemy należyłą wagę do doktrynalnej znajomości Boskiego charakteru i planu ujawnionego w Słowie Bożym. Lecz kładąc nacisk na ważność umiejętności i obstarując tym, że jest ona konieczną do wzrostu w łasce, czujemy się w obowiązku zwrócić uwagę naśladowców Chrystusowych szczególnie na te części Jego nauk, które uczą Jego ducha, Jego usposobienia. Sumą tych wszystkich jest miłość. Jak o naszym Ojcu Niebieskim powiedziane jest, że “Bóg jest miłość,” tak miłość jest też główną charakterystyką naszego Odkupiciela, który był istnym wyobrażeniem Ojca.

Analiza miłości, jaka dana jest przez Apostoła, może być rozumiana, że jest analizą Boskiego charakteru ujawnionego w naszym Panu Jezusie, który był uosobieniem łagodności, grzeczności, cierpliwości, miłosierdzia, braterskiej uprzejmości, miłości i t.d. A ponieważ wszyscy Jego naśladowcy zaproszeni są by stali się Jego uczniami i przyjęli Go jako swego nauczyciela, wynika z tego, że wszyscy, co w rzeczywistości uczą się od Niego, będą stopniowo nabierać tych samych cech Jego charakteru.

W jakim innym sposobie moglibyśmy lepiej wyrazić nasz stosunek do Niego? W jaki lepszy sposób moglibyśmy zalecać drugim Szkołę Chrystusową? Jak moglibyśmy lepiej wielbić naszego Mistrza, jeżeli nie przez postępowanie według Jego wzoru, przez okazywanie ludziom Jego charakteru naszym życiem? Czy nie takim jest znaczenie Jego oświadczenia: “Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby uczynki wasze dobre widząc, chwalili Ojca waszego który jest w Niebiesiech!” Właściwą zaiste jest rzeczą gdy staramy się aby nauka jaką wyznajemy świeciła przed ludźmi, lecz szczególnie ważnym jest, aby charakter Chrystusowy odbijał się w nas. Najważniejszym jednak jest, aby nauki i charakter zgadzały się

ze sobą— aby postępowanie odpowiadało naukom.

Pamiętamy słowa Jezusa: “Stądci poznają wszyscy, żeście uczniami Moimi, jeżeli miłość mieć będziecie jedni ku drugim.” Było to nowym przykazaniem, iż mamy miłować jedni drugich jako On umiłował nas— miłością czystą, nie samolubną, która nie myśli nic złego, nie nadyma się, nie jest porywczą do gniewu, ani szuka swoich rzeczy— miłością, która gotowa jest wynająć czas, energię a nawet samo życie dla braci.

Dokąd jesteśmy w ciele nigdy nie osiągniemy takiego stanu, w którym moglibyśmy być całkiem ze siebie zadowoleni, a przeto nigdy nie będziemy całkiem zadawalniającymi jedni dla drugich, lecz możemy i powinniśmy, przy

łasce Bożej, postanowić sobie, osiągnąć te wszystkie przymioty, na ile to naszych serc się tyczy. Nic mniejszego nad to nie będzie wystarczającym w oczach Pana, któremu jesteśmy “poślubieni” jako czysta panna— Kościół. Jeżeli omieszkamy dojść do tego logicznego i możliwego stanu, to powołania i wybrania do grona Oblubienicy sobie nie zapewnimy; lecz jeżeli o to staramy się; jeżeli w sercu naszym dochodzimy do tego stanu doskonałości, a w życiu staramy się do tego dochodzić na ile jest to dla nas możliwe, to Oblubieniec Niebieski nas przyjmie jako Swoich wybranych. O jak wiele powinno nam zależeć na nauczaniu się tej lekcji! “Jeźlić to wiecie, błogosławieni jesteście jeźli to czynicie.”

W.T. 4460-1909.

‘OTO IDZIE Z OBŁOKAMI’

“Oto idzie z obłokami i ujrzy Go wszelkie oko i ci, którzy Go przebili; i narzekać będą przed Nim wszystkie pokolenia ziemi.” — Obj. 1:7.

POWYŻSZE Pismo bywa zwykle brane na dowód, że Pan Jezus przy wtórym Swym przyjściu będzie widzialny dla wszystkich ludzi; że wszyscy będą bardzo narzekać; że będzie to straszny dzień dla wszystkich, a szczególnie dla żydów. W świetle innych Pism, nasz pogląd na ten tekst różni się od powyższego. Najpierw Pan sam powiedział: “Małuczko, a świat Mię już więcej nie ogląda; lecz wy Mię oglądacie.” (Jan 14:19.) Tylko wierni Jego naśladowcy mieli ujrzeć Pana. Apostoł Paweł tłumaczy, że naśladowcy Jezusa ujrzą Go; albowiem będą przemienieni przy pierwszym zmartwychwstaniu, “bardzo prędko, w okamgnieniu.” Pismo Święte daje jasno do zrozumienia, że obecny stan naszego Pana jest stan Niebieski, duchowy, jakim był zanim przyszedł na świat, tylko jeszcze wyższy.

Pan Jezus modlił się do Ojca aby uwielbił Go tą chwałą, jaką miał u Niego zanim przyszedł na świat— “pierwej niżeli świat był.” Ojciec Niebieski zapewnił Jezusa, że uwielbił Go i znowu uwielbi. (Jan 17:5, 12:28.) Pismo Święte zapewnia nas, że Pan nasz w Swym uwielbionym stanie jest wysoko ponad aniołów, księstwa i moce. (Filip 2:9, -0.) Gdy Jezus był człowiekiem, stał się “na małą chwilę mniejszym od aniołów.” (Żyd. 2:6-9.) Na innym miejscu Pismo Św. mówi, że Pan Jezus jest teraz wyrażeniem istności Bożej (Żyd. 1:3), oraz że “nie

widział Go żaden z ludzi, ani widzieć może.”— 1 Tym. 6:16.

Pismo Św. także mówi, że przyjście Chrystusa będzie w celu błogosławienia świata. Właśnie celem wtórego przyjścia Chrystusa będzie podźwignięcie biednego i upadłego rodzaju ludzkiego. Apostoł Piotr mówi, że przyjdą “czasy ochłody od obliczności Pańskiej,” “czasy naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych Swoich proroków od wieków.” — Dz. Ap. 3:19-21.

Jak tedy zharmonizujemy powyższe orzeczenie z naszym tekstem które mówi że Pan przyjdzie z obłokami; że ujrzy Go wszelkie oko i że cała ludzkość będzie opłakiwać Go? (popr. tłum.) Odpowiedzią jest, że według innych Pism, przyjście z obłokami oznacza przyjście w okresie ucisku— słowo obłoki lub chmury używane jest na określenie ucisku— w onym ciemnym dniu. On przychodzi z obłokami, oznacza że czas w którym On zmanifestuje się światu, będzie bardzo ciemnym dniem dla świata— “będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata, aż dotąd, ani potem będzie.” (Mat. 24:21.) Będzie to dzień obłoku i chmury.

W dniu tym wszystkie oczy zostaną ewentualnie otworzone i wszyscy ujrzą Go oczami wyrozumienia — ujrzą Go w takim znaczeniu jak my Go teraz widzimy i znamy, jak i Jego Ojca. Człowiek ociemniały widzi w takim samym znaczeniu. On mówi: “Ja teraz widzę” to znaczy, że widzi wzrokiem myśli. O wiele

lepiej jest widzieć wzrokiem umysłu aniżeli wzrokiem naturalnym.

Ciemność teraz pokrywa ziemię. "Bóg świata tego oślepił zmysły w niewiernych." (2 Kor. 4:4.) Wiele jest zaślepionych umysłów w obecnym czasie. Oni nie znają celu wtórego przyjścią Pańskiego; nie znają nauki Pisma Świętego, dlaczego ma przyjść. Zaciemnione oczy mają być jednak otworzone. Każdy człowiek dojdzie do zrozumienia faktu, że królestwo Boże będzie ustanowione w tym celu aby błogosławiło "wszystkie rodzaje ziemi," zgodnie z obietnicą uczynioną Abrahamowi.

Przyjdzie czas, że Żydzi uznają Pana Jezusa. O tym apostoł Paweł mówi: "Zatwardziałość z części przyszła na Izraela, pókiby nie weszła zupełność pogan. A tak wszystek Izrael będzie zbawiony" (Rzym. 11:25, 26) z ich ślepoty, zacofania i niezrozumienia Pana, gdy im się przedstawił podczas Swego pierwszego przyjścia. Inny tekst Pisma Św. mówi: "Tedy się ukaże znamię Syna człowieczego na niebie a tedy narzekać będą wszystkie pokolenia ziemi i ujrzą Syna człowieczego, przychodzącego na obłokach niebieskich, z mocą i chwałą wielką." (Mat. 24:30.) Prorok Pański powiedział, że ci, co Go przebodli, "plakać będą nad Nim płaczem jako nad jednorodzonym." (Zach. 12:10.) To pokazuje, że Żydzi uznają Chrystusa

i będą pierwszymi, których oczy będą otworzone. Choć oczy ich zaczną przeglądać z ciemności, to jednak nie będzie nic takiego, coby mogli widzieć wzrokiem cielesnym.

Najpierw ma być parousia, czyli obecność Chrystusa, wiadoma tylko Jego Kościołowi—klasie Jego Oblubienicy. Szczytem dzieła Pańskiego podczas parousia będzie zabranie Kościoła i uwielbienie w pierwszym zmartwychwstaniu. Dalej zaś Pismo Święte mówi, że Chrystus objawi się w ogniu płomienistym, oddając pomstę.

"Obłoki niebieskie" mogą dobrze przedstawiać ogólne zamieszanie. Świat będzie przez pewien czas całkiem nieświadomy tego, że Chrystus jest obecnym. Stopniowo jednak ludzie będą poznawać, że znajdują się w czasie ucisku, w dniu pomsty, którym ma zakończyć się obecny wiek. Wtedy będą narzekać. Cały świat będzie w stanie wysokiego naprężenia i narzekania. Jeżeli świat narzekał poprzednio, to o tyle więcej możemy się tego spodziewać, gdy ucisk stanie się ogólnym. W pośród tego ucisku ludność znacznie stopniowo poznawać łaskę Bożą. W końcu poznają wszyscy, że samolubstwo przyspieszyło królestwo Chrystusowe, przez które mają spłynąć wszystkie błogosławieństwa, jakie Bóg obiecał dać ludziom.

W.T. 1913—200.

PRZYJĘTE I NIEPRZYJĘTE OFIARY

"Wejrzał Pan na Abła i na ofiarę jego, ale na Kaina i na ofiarę jego nie wejrzał." — 1 Moj. 4:45

Wielkie były oczekiwania matki Ewy w związku z jej pierworodnym synem, Kainem. Pamiętała ona błogosławieństwa jakie posiadała w Raju, a które utraciła przez nieposłuszeństwo; pamiętała również obietnicę Jehowy która zawierała się w słowach, że nasienie niewiasty miało potrzeć głowę węża— zniszczyć onego złego— i w pewnym znaczeniu tego słowa, w ten sposób dokonać zwycięstwa i uwolnić od wszystkiego zła, które wyrokiem Bożym na nich spadło. Zgodnie z tym ona nazwała swego pierworodnego syna, Kain, co znaczy, "Otrzymany."

W narodzeniu Kaina Ewa dopatrywała się początku wypełnienia Boskiej obietnicy, bo powiedziała: "Otrzymałam męża od Pana." — Pan Bóg dał mi obiecane nasienie. Lecz ona pomyliła się; obietnica Boża miała się wypełnić w czasie właściwym. Kain nie był onym obiecany nasieniem, ani nie miało pochodzić

z linii tego nasienia. To było wkrótce zamianifestowane.

Przyszł czas kiedy urodził się drugi syn, który nazwany był Abel— co znaczy żywiciel, karmiciel— od którego prawdopodobnie spodziewano się tyle ile wybawiciel obiecał jako pomocnika w walce o chleb z cierniem i ostem, itd. Kain został rolnikiem i ogrodnikiem, Abel, pasterzem. W przeciągu czasu, pomyśleli iż powinni wyrazić swemu Stworzycielowi, Bogu, uznanie i złożyć Mu ofiary, jako będące wyrażeniem ich polegania na Nim i wdzięczności za Jego dobroć; i naturalnie, ktzdy z nich wziął na ofiarę to, około czego pracował.

Kain wziął "z płodu roli," wyniki jego pracy, jako ofiarę Bogu; Abel zaś wziął z pierworodztw trzód swoich jako ofiarę. Z tego co opis podaje, obie ofiary były zarówno przyjemne Bogu do tego punktu; ani nie mamy przypuszczać, że Bóg byłby niezadowolony z Kaina za przyniesienie ofiarę "z owoców ziemi." Fakt, że On nie miał względu na ofiarę Kaina nie

mamy rozumieć, że Pan Bóg był uprzedzony do niego, lub że zgrzeszył przynosząc taką ofiarę; przyjęcie jednej a nieprzyjęcie drugiej było zamierzone by okazać jakiego rodzaju ofiary Bogu się podobają a jakie nie podobają się.

Prawdopodobnie żaden z nich naówczas nie wiedział dlaczego Pan Bóg przyjął tylko ofiarę ze zwierząt, lecz później, zapewne, byłiby o tym poinformowani, że te ofiary były typem, i że, we właściwym czasie Bóg zamierzył przyjąć wielką pozaobrazową ofiarę za grzechy, którą On sam dostarczy w osobie Chrystusa Jezusa i że ta ofiara mogła być najlepiej przedstawiona i zobrazowana przez ofiary zwierząt, co znaczy, że bez rozlania krwi nie ma odpuszczenia grzechów.— Żyd. 9:22.

Lecz Kain, jako pierworodny, niezawodnie, był już uważany przez swoich rodziców jako główniejszy z tych dwóch braci, i zapewne wiedział o oczekiwaniach rodziców względem niego, że on będzie narzędziem Jehowy w zniszczeniu złego, a co zapewne, zrodziło w jego sercu poczucie wyższości i pychę. Kain uważał się za wybranego od Boga, a w rodzinie, zajmującego przedniejsze miejsce; dlatego wielkim musiało być jego rozczarowanie gdy ujrzał, że jego ofiara z płodu ziemi, starannie wybranego i zapewne ofiarowane w szczerości i z poszanowaniem— nie została od Boga przyjęta — zaś młodszego brata, którego rodzice uważali jedynie za pomocnika, była od Niego przyjęta, prawdopodobnie, przez ogień z nieba, który spożył ofiarę. (1 Królewskie 18:38) Możemy sobie wyobrazić jak wielkim musiał być żal Kaina, który uważał się w rodzinie za kapłana i pośrednika i jako szczególne Boskie narzędzie; uczucia braterskie jakie przedtem miał dla Abla, upadły przed kombinacją olbrzymich mocy nagle powstałych w jego piersiach— pycha, rozczarowanie, zazdrość — i w przystępie gniewu z powodu doznanego zawodu, Kain rzucił się na Abla i zabił go.

Nie mamy przypuszczać, że zbrodnia Kaina była popełniona z rozmysłem, ale pod wpływem momentalnego bodźca, z powodu doznanego zawodu i zazdrości. Natchnione Pismo mówi nam: "Kain był z tego złośnika (posiadał jego ducha, czyli usposobienie) i zabił brata swego." (1 Jana 3:12). Duchem Szatana była ambicja i pycha. Szatan był jednym z najwyższej wyniesionych istot duchowych, lecz nie był zadowolony ze swego wielkiego zaszczytu, lecz był ambitnym, pragnącym osiągnąć jesz-

sze wyższe stanowisko, większy wpływ i władzę, aniżeli te, które Bogu upodobało się jemu udzielić. Ta nieprawna ambicja otrzymania wyższej władzy doprowadziła go nie tylko do zbuntowania się przeciw Boskiemu przymierz, lecz doprowadziło go do stania się "mordercą." — (Jana 8:44) naszych pierwszych rodziców, aby tym sposobem osiągnąć nad nimi kontrolę — cel jego ambicji.

Więc, o ile wiemy, Kain może nie tylko czuł się rozgoryczonym, widząc ofiarę młodszego brata przyjętą, lecz może czuł, że Abel w jakiś sposób, stał mu w drodze do osiągnięcia jego ambicji i że usunięcie go byłoby środkiem do utrzymania swych własnych pretensyj i stanowiska. Jak krótkowzrocznym był Szatan by przypuszczać iż może pokrzyżować plany Wszechmogącego Boga, wywyższyć siebie i stworzyć niezawisłe od Niego królestwo! Szaleństwo Szatana zostanie objawione w słusznym czasie, gdy Ten, który unizył i wyniszczył samego siebie w posłuszeństwie woli Ojcowskiej, zostanie wywyższony do chwały i władzy królewskiej, i usiądzie po prawicy Ojcowskiej w królestwie wszechświata; i gdy ten, który próbował przywłaszczyć sobie władzę, zostanie związany i ostatecznie zupełnie zniszczony.

Podobnie nedorzecznym było Kaina przypuszczenie, iż sprzeciwianie się Bogu może dla niego być korzystnym, i gdy zabije swego brata, on stanie się dziedzicem obietnicy, że nasienie niewiasty ma skruszyć głowę węża! Jak nedorzecznymi bywają podobne ambicje i pycha —nawet w stosunku do obietnic Bożych. Takie usposobienie wyrabia i wytwarza ducha nienawiści bratniej, które prowadzi do morderstwa. (1 Jana 3:15). Z drugiej strony widzimy, jak rozumną rzeczą jest naśladować naszego Zbawiciela, tłumiąc wszelkie -ambicje, przez poddawanie się woli Bożej, pokonywując pychę pokorą i miłością. Przeto przyjmijmy na pamięć Apostoła, który mówi: "Unizajcie się pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu swego" nawet jak nader wywyższył naszego Pana, Jezusa Chrystusa.— 1 Piotra 5:5; Filip. 2:5-12.

Gdyby był Kain poddał się duchowi pokory i miłości, byłby powiedział do swego brata Abla: "Winszuję ci, bracie, iż Pan przyjął twoją ofiarę: cieszę się z tobą, i teraz, że dowiedziałem się jakie ofiary Panu Bogu są przyjemne, postaram się złożyć ofiarę jak twoja i z radością wymienię owoc mej pracy na odpowiednią ofiarę z twojej trzody." Kto może wątpić, że

ofiara Kaina, gdyby przyniesiona w ten sposób, byłaby przyjęta przez Pana, jak była Abła. To czego było brak łącznie z tą ofiarą był duch pokory, duch miłości, bez których nie mógł podobać się Bogu ani ocenić swego przywileju złożenia ofiary Bogu przyjemnej.

Podobna lekcja odnosząca się do pierworodnych, zajmujących stanowisko łaski i sposobności a jednak będących niegodnymi i niegotowymi do użycia jej, jest pokazane w synach Abrahama. Pierwszym był Ismael, którego przez wiele lat uważano jako dziedzica obietnic uczynionych Abrahamowi, który nadał za takiego się uważał nawet po narodzeniu Izaaka, dziecka obietnicy— wyśmiewając i prześladowając go. Podobnie znowu, Ezaw, jako pierworodny Izaaka, miał prawo dziedzictwa do tej obietnicy, a jednak nie oceniając ją właściwie, odstąpił, sprzedał Jakubowi za miskę soczewicy potem chciał ją odzyskać i gniewał się na tego, który tę obietnicę należycie cenil.

Apostoł wykazuje nam (Gal. 4:22-31) że te rzeczy były alegorią czyli obrazem, o których przedtem napisano ku naszej nauce, abyśmy przez te ilustracje mogli zebrać tą myśl, że Bóg przejrzał i przენaznaczył, że w przeprowadzeniu prawdziwego nasienia (Chrystusa Jezusa, Głowę, i Kościół, Jego ciało) miało być właśnie takie doświadczenie jakie było zobrażowane w tych trzech ilustracjach. Pierwszym nasieniem obietnicy był Mojżesz i dom jego, cielesny Izrael. Ci byli reprezentowani w Kainie, Ismaelu i Ezawie— to nie znaczy, że nie było wyjątków w narodzie Izraelskim, ale że naród jako całość był w ten sposób zobrażowany.

Izrael, jak Kain, uważał się za pierworodnego i dziedzica obietnicy Bożej, i przyniósł Bogu ofiarę swoich uczynków pod Zakonem, a co przedstawiała ofiara Kaina, gdy ofiarował "owoce ziemi,"— pracę rąk swoich; ale Pan Bóg nie przyjął niedoskonałych uczynków Izraela jako zadowalające ku usprawiedliwieniu. Izrael, podobnie jak Ismael, był przez długi czas uznawany za dziedzica obietnic Abrahama i czuł się aroganckim w związku z tym; lecz Bóg nie miał na względzie Izraela, czyniąc obietnicę, że nasienie Abrahama będzie wielkie i będzie błogosławiło wszystkie rodzaje ziemi. Pomimo tego, Izrael podobnie jak Ismael, szydził z duchowego Izraela, prawdziwego dziedzica łask Bożych i prześladował tych, którzy byli spłodzonymi z ducha. Izrael, podobnie jak Ezaw, miał rzeczywiście tytuł, czyli prawo do

głosławieństwo, to zapewne byliby stali się dzielnym, i gdyby byli rzeczywiście ocenili to błogosławieństwo, to zapewne byliby stali się dziedzicami obietnicy; lecz ponieważ Żydzi nie ocenili i umiłowali więcej wygody i dobra ziemskie aniżeli duchowe, Izrael, tak jak Ezaw sprzedał prawo pierworodztwa za miskę soczewicy. Pomimo to, podczas gdy wysoko nie cenili łask objętych w obietnicy danej Abrahamowi, cielesny Izrael, przy końcu wieku żydowskiego, skłaniał się do przyswojenia sobie tej obietnicy, i drażniło ich, że mogłaby ich minąć i daną duchowemu Izraelowi, którego reprezentował Jakub, który się urodził po Ezawie. Jak Jakub musiał ratować swe życie ucieczką gdy Ezawa opanował gwałtowny gniew, tak też duchowy Izrael narażony był na niebezpieczeństwa przez cielesnego Izraela. Klasa Izaaka była prześladowaną przez klasę Ismaela, a klasa Abła była zabita przez klasę Kaina.

Zrazu zdaje się dziwnem, że ci, których Bóg wybrał, byli zmuszeni uciekać i byli zabijani przez tych, których Bóg odrzucił. Lecz w tym jest ważna lekcja duchowa, bowiem spostrzegamy, że tak jak cielesny Izrael był reprezentowany przez Mojżesza i jego dom, tak duchowy Izrael jest reprezentowany przez Chrystusa i Jego dom. Sposób, czy metoda, przez którą Chrystus odniósł zwycięstwo, ma być także naszą, to jest, by być posłusznymi Bogu aż do "śmierci." Członkowie Kościoła, który jest Jego ciałem, według słów Apostoła Pawła, muszą "dopełnić" ostatek ucisków Chrystusowych" (1 Kol. 1:24), zanim mogą stać się, wraz z Chrystusem, dziedzicami światła, dziedzicami obietnic. Dopóki nie dopełni się ofiara za grzech, zniszczenie Szatana nie może nastąpić. Również nie może nastąpić błogosławienie wszystkich rodzajów ziemi przez nasienie Abrahama.

Tu, więc, możemy widzieć nie tylko wyraźne oświadczenie Nowego Testamentu, lecz także alegoryczne obrazy Starego Testamentu, które to samo wskazują, że Chrystus (Głowa i ciało) musi cierpieć i być wzbudzonym od umarłych, zanim wielkie i kosztowne obietnice dane matce Ewie i Abrahamowi mogą spełnić się.

Stanowisko, jakie tu zajeliśmy nie będzie dysputowane przez chrześcijanina dobrze zaznajomionego ze Słowem Bożym, z wyjątkiem tych, którzy nie badali ten temat z tego punktu widzenia. Tacy, z początku, nie będą mogli

dopatrzeć się jak kościół Chrystusowy ma udział z Nim we wszystkich tych obrazach, i w wielkiej ofierze, jak również w chwalebnym dziele, które ma nastąpić. Uważne i pilne bandaia Słowa Bożego z tego punktu, niewątpliwie udowodni akuratność tegoż. Paweł Apostoł, w liście do Galatów (3:16) wykazuje Chrystusa, jako obiecane Abrahama, a w wierszach 27-29 objaśnia, że wszyscy, którzy przyjęli Chrystusa w tym wieku ewangelicznym, i staną się członkami Jego ciała, staną się członkami nasienia Abrahama, a według obietnicy, współdziedzicami z Chrystusem.

Także, w tym samym liście do Galatów, 4:22-31, Apostoł objaśnia szczegółowo, jak Ismael reprezentował Izraela według ciała, zrodzonego pod Zakonem, którego reprezentowała Agar, i dlaczego, jako tacy, oni nie mogli

być dziedzicami przymierza Abrahamowego. Wtedy pokazuje Chrystusa, syna niewiasty wolnej, Przymierze Abrahama, reprezentowane przez Sarę, i Ap. Paweł nie tylko przedstawia Jezusa jako będącego Izaakowym nasieniem obietnicy lecz oświadcza, że wybrany Kościół Chrystusowy w tym wieku Ewangelii, jest także z tego nasienia Izaaka i dziedzicami z Jezusem, i przez Jego zasługę, dziedzicami wszystkich obietnic danych Abrahamowi — mają być Boskim przewodem błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi. Oto słowa Apostoła Pawła: "A tak, bracia! nie jesteśmy dziećmi niewolnicy (Prawa Zakonu) ale wolnej" (Abrahamowe przymierze, utypowane w Sarze.) "Stójcież tedy w tej wolności, którą nas Chrystus wolnymi uczynił."

(Ciąg dalszy nastąpi)

'NIECH KUPI MIECZ'

Dlaczego Jezus powiedział do swych uczniów: "Kto nie ma miecza, niech sprzeda płaszcz swój i kupi go" Łuk. 22:36, 38, a potem rzekł do Piotra. "Schowaj twój miecz do pochwy, bo wszyscy, którzy za miecz chwytają, od miecza zginą." — Mat. 26:51, 52,— tłum. B.T.

Musimy przypomnieć sobie okoliczności — Jezus wiedział, że Jego godzina przyszła, w której będzie wydany, uwięziony a w następnym dniu ukrzyżowany. Było koniecznem pokazać, iż nie pojmano Go przemocą; On dobrowolnie pozwolił być wziętym i ukrzyżowanym. Jego Ojciec wiedział, aniołowie wiedzieli i Jego uczniowie wiedzieli, że On miał moc by prosić Ojca o legiony aniołów dla Jego obrony i ochrony z rąk Jego nieprzyjaciół; ale inni tego nie wiedzieli. Było zatem potrzebnem, by wyraźnie było zmanifestowane, że Jezus i Jego uczniowie mogli bronić się, jak to w samej rzeczy św. Piotr gotów był uczynić gdy dobywszy miecz, uderzył sługę najwyższego kapłana, i odciął mu ucho. Jezus bezzwłocznie uleczył ucho i napomniął Piotra by nie stawiał oporu, a Sam poddał się zgrai, jedynie prosząc by Jego uczniowie nie byli molestowani.

Ta okoliczność świadczyła, że Jezus poddał się dobrowolnie i w tym właśnie była lekcja. Gdyby nie było mieczów w gronie Jego uczniów, mogłoby być twierdzone, że obrona była niemożliwą. Posiadając miecze dało możliwość okazania odwagi uczniów, i gotowość Jezusa by poddać się.

Gdy Jezus mówił, że jeżeli konieczne, żeby sprzedali swoje płaszcze by kupić miecz, apostołowie powiedzieli, że mają dwa miecze; a Jezus odpowiedział: "To jest dosyć." Były one jedynie dla okazania, że mieli czym się bronić.

Nie ma nic w tym tekście, coby dało podstawę do prowadzenia walki, ani też, jak niektórzy wnioskuje, że Jezus chciał by Jego naśladowcy mieczem wojowali. Prawdą jest, że nie wszyscy, którzy mieczem wojowali od miecza poginęli, i nie wszyscy, co nie wojowali mieczem, zachowali swoje życie, lecz Jezus przedstawia tu ogólną zasadę. Ten co przygotowuje się do walki i kłopotów, może być pewnym, że będzie miał tego dosyć, według ogólnej dążności ludzkiej upadłej natury. Z drugiej strony, uczniowie Jezusa są napominani aby "pokoju naśladowali ze wszystkimi, i świętobliwości, bez której żaden nie ogląda Pana." — Żyd. 12:14.

W.T. 5922 - 1916

MYŚLI I ZDANIA

Bóg zawsze dźwignie serce ukorzone,
A zniży oczy dumnie podniesione.
Darzy cnotliwych łaską miłościwie,
Sądząc ród ludzki zawsze sprawiedliwie.

ECHO Z KONWENCJI

w Lens, Francja

Lud Boży, zamieszkujący we Francji, miał sposobność znowu zgromadzić się w jednej ze sal gminowych 7go Marca, aby wystawiać Ojca Niebieskiego duchowymi pieśniami i modlitwami, i aby budować się w najświętszej wierze przez słuchanie Słowa Bożego. Pogoda była łagodna, co umożliwiło niektórym Braciom i Siostram, zamieszkującym w środkowej Francji i w Belgii, uczestniczyć w tej jednodniowej uczcie duchowej.

Wszyscy czuli się uszczęśliwieni i radowali się, że mogli spotkać się ponownie, aby zasiadać się przy stole Pańskim i karmić się duchowymi pokarmami, co Pan przygotował dla Swego Ludu w tym czasie Swojej wtórej obecności.

Brat P.A., który przewodniczył zwrócił uwagę w swej powitalnej mowie, że jesteśmy w czasie więcej zaawansowanym niż w tym, kiedy żył Apostoł Paweł, który powiedział: "Nie opuszczając wspólnych zebrań . . . lecz dodając sobie wzajemne otuchy, a to tym bardziej, im wyraźniej widzicie, iż się on dzień przybliża." (Żyd. 10:25) żyjemy w dniu, w którym Pan będąc obecny, zgromadza Swoje klejnoty i w którym większa znajomość jest udzielana, nie tylko ludowi Bożemu, ale także światu.

Cztery przemówienia były wygłoszone podczas tej Konwencji, i zdajemy synoptyczne sprawozdanie z każdego z nich.

1) Brat W. E. "O nadziei Kościoła." Do Żydów 3:1. Apostoł oświadcza, że my, jako Bracia uświęceni przez zasługi Chrystusa i przez spłodzenie z Ducha świętego, jesteśmy uczestnikami powołania niebieskiego— nadzieja, do której jesteśmy powołani, jest odłożona dla nas w niebie. (Kol. 1:5) Ona jest kotwicą duszy naszej, pewna i mocna i sięga aż poza zasłonę, do świątyni niebieskiej, gdzie Jezus wszedł pierwszy, jako nasz Poprzednik (Żyd. 6:19, 20; 3:24).

2) Brat W.F. — "Poruszenie niebem i ziemią." (Aggiusz 2:6-10) Nie Chodzi tu, rozumie się, o niebiosach i o ziemię w sensie literalnym. Niebiosy przedstawiają władze kościelne, a ziemia, dzisiejszy układ społeczny. Że niebiosy i ta ziemia symbolicznie są w toku poruszenia, dowodzą tego niestałość i przewroty, jakie okazują się w naszym czasie. Pan jest Ten, który czyni te poruszenie i wstrząsa wszystko, co nie jest zgodne z Jego wolą. (Żyd. 12:26-28). Wydarzenia w przeszłości na górze Synaj, są obrazem na te, które się dziś wypełniają. (2 Moj. 19:16-18).

3) Brat P.F., "Badanie samego siebie." Mówca podkreślił ważność tegoż, że każde dziecko Boże po-

winno badać samego siebie i poprawiać się, "bo jeżeli sami siebie będziemy osądzali, nie będziemy sądzeni przez Pana," to znaczy, że nie będziemy potrzebowali upomnień od Niego przez ćwiczenia, kary. (1 Kor. 11:31, 32). Powinniśmy badać siebie jak to czynili uczniowie, gdy Jezus powiedział, że jeden z nich zdradzi Go, zapytywali się, każdy z osobna, "Czy to może ja, Panie?" (Mat. 26:21, 23.)

4) Brat M.J., (Kazanie na Górze,) mógłby być tytuł tego przemówienia. Brat mówca komentował słowa wypowiedziane przez Pana na górze. (Mat. 5:1-16). Jak zachęcające i pouczające są te słowa Pańskie! Brat ten szczególnie kładł nacisk na ważność posiadania czystego serca, czyli serca szczerego i dobrego.

Wiele pozdrowień było przesłanych uczestnikom Konwencji przez Braci i Siostry którzy nie mogli być z nami w tym nabożeństwie. Te pozdrowienia były odczytane po prześpiewaniu przez naszą młodzież kilka duchowych pieśni na chwałę naszego Stwórcy.

Bracia i Siostry, zgromadzeni na tej uczcie duchowej, przez podniesienie ręki, odpowiedzieli na pytanie Brata przewodniczącego by przekazać bratnie i chęścijańskie pozdrowienia tym, którzy nie mogli przybyć i także aby umieścić sprawozdanie z tej Konwencji w czasopismach Straż i Journal de Sion.

Za uczestników Konwencji,

Brat P.A.

ZAPROSZENIE NA KONWENCJĘ

Donosimy wszystkim Braciom i Siostram, że Zgromadzenie Ludu Pana w Chicago, Il. zamierza urządzić półtoradniową ucztę duchową, w dniach 12go i 13go czerwca, na którą uprzejmie zapraszamy wszystkich miłujących prawdę, tak z bliższych jak i z dalszych okolic.

Początek konwencji w sobotę, 12go czerwca, o godz. 1-szej w południe, a w niedzielę, 13-go, początek o godz. 9-tej rano. Zachęcamy Braci i Siostry ażeby wedle możliwości urządzili swoje sprawy codziennego życia w taki sposób aby jaknajwięcej Braci i Siostr mogło wziąć w niej udział. Wierzimy, że wszyscy którzy przybędą na tą ucztę duchową nie pożałują swego czasu i wysiłków.

Konwencja odbędzie się pod tym samym adresem gdzie poprzednie konwencje się odbywały, a mianowicie: w Central Masonic Temple, 5352 W. Chicago Ave.

W razie potrzeby prosimy pisać albo telefonować do sekretarza. Tel. 925-6376.

Życząc wszystkim Braciom i Siostram wszelkich łask i błogosławieństw Bożych, pozostajemy w miłości bratniej,—

Zgromadzenie Ludu Pana w Chicago,
M. S. Gmiterek, Sekr.

Bardzo interesujące i pouczające Odczyty na podstawie Pisma św. i obecnych wydarzeń są nadawane w każdą niedzielę z następujących Radiostacji:

Baltimore, Md.	WBMF	750 kil. od godz. 12:00—12:15	popoł.
Boston, Mass.	WWEL	1430 kil. od godz. 7:15—7:30	rano
Chicago, Ill.	WOPA	1490 kil. od godz. 8:15—8:30	rano
Grand Rapids, Mich.	WFUR	1570 kil. od godz. 7:15—7:30	rano
E.Longmeadow, Mass.	WTFM	1600 kil. od godz. 7:15—7:30	rano
Hayward, Wis.	WHSM	910 kil. od godz. 9:30—9:45	rano
Stevens Point, Wis.	WSPT	1010 kil. od godz. 8:45—9:00	rano
Waer, Mass.	WARE	1250 kil. od godz. 7:45—8:00	rano
Milwaukee, Wis.	WYLO	540 kil. od godz. 11:30—11:45	rano
Minneapolis, Minn.	KUXL	1570 kil. od godz. 1:30—1:45	popoł.
Miami, Florida	WRHC	1220 kil. od godz. 1:30—1:45	popoł.
Niagara Falls, N.Y.	WHLI	1290 kil. od godz. 9:45—10:00	rano
W. Hartford, Conn.	WEXT	1550 kil. od godz. 8:30—8:45	rano
Westfield, Mass.	WDEW	1570 kil. od godz. 8:45—9:00	rano

POLECA SIĘ ŁASKAWEMU WYSLUCHANIU

CENNIK LITERATURY BIBLIJNEJ

Pismo św., średni format, w twardej opr. płóc.	2.50
Konkordancja Biblijna	5.00
Stary rocznik Straży lub Brzasku Nowej Ery	1.00
Pieśń Brzasku tysiąclecia płócienna opr.	2.00
Nowe Niebiosa i Nowa ziemia	.15
Czy Bóg wysłuchiwa modlitwy?	.15
O Nieomyślności Papieża	.15
Manna, skórkowa opr.	2.00
Boski Plan Wieków, 1-szy tom, 416 stronic; dzieło bardzo cenne	1.00
Pytania do 1-go tomu— dla ułatwienia w studiowaniu tegoż	.35
Pojednanie między Bogiem i człowiekiem 5-ty tom Wykładów Pisma św.	1.25
Nowe Stworzenie— 6-ty tom wykładów Pisma św.	1.25
Pytania do Tomu 6-go	.35
Blask Nowego Wieków— dwumiesięcznik, w formie broszurowej. Roczna prenumerata	1.00
Straż— dwumiesięcznik, w formie zeszytowej Roczna prenumerata	1.00
Oto Król Wasz— dzieło traktuje o wtórym przyjsciu Chrystusa	.50
Raport Piłata do Ces. Tyberiusza	.15
Gdzie są umarli?	.10

Ktokorwiek nie jest w stanie zakupić literatury, proszony jest zgłosić się po wypożyczenie książek powyższej ogłoszonych; albo po bezpłatne gazetki na rozmaite tematy.

Zamówienia prosimy adresować:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

MARSZRUTA PIELGRZYMA

BRATA WM. LITWIN

W maju

New Port Richey, Fla.	16
Bayonne, N. J.	23
Wallingford, Conn.	26
New Britain, Conn.	27
Ludlow, Mass.	28
Holyoke, Mass.	30
North Brookfield, Mass.	31

W czerwcu

Nashua, N. H.	1
Syracuse, N. Y.	3
Hamilton, Ont., Canada	4
Detroit, Mich.	6
Muskegon, Mich.	7
Covert, Mich.	8
South Bend, Ind.	9
Merrillville, Ind.	10
Chicago, Ill.	12, 13
Milwaukee, Wis.	14
Kenosha, Wis.	14
Cleveland, Ohio	17

Brat Litwin uda się także do Kanady, gdzie będzie służył na Konwencji:

Winnipeg, Man.	26, 27 czerwca
Winnipeg, Man.	3, 4 lipca

Następnie usłuży Słowem Bożym w okolicznych Zgromadzeniach.

OBSŁUGA PRZEZ BRACI MÓWCÓW

w maju

Br. W. Dziuk — Merrillville, Ind.	9
Br. M. Gmiterek — Milwaukee, Wis.	9
Br. W. Szutiak — Covert, Mich.	9
Br. A. Ciupik — Calumet, City, Ill.	16
Br. J. Jezuit — South Bend, Ind.	16

w czerwcu

Br. Fr. Świderek — Calumet City, Ill.	20
--------------------------------------------	----

NEKROLOGIA

Br. St. Słosek — Orlando, Fla.	(w grud.)
Sio. Małg. Kochanowska, — Chicago, Ill.	(w lutym)
Sio. M. Strach — Chicago, Ill.	(w lutym)
Sio. S. Wnorowska — Miami, Fla.	(w marcu)
Sio. M. Górską — Utica, N.Y.	(w marcu)
Br. J.W. Gawryluk, — Kirkness, Man. Can.	(w marcu)
Br. Th. Olesiak, — Chicago, Ill.	(w marcu)
Br. T. Sarowski — Detroit, Mich.	(w marcu)
Br. W. Ręczkowski — Utica, Utica, N.Y.	(w marcu)